

Wiadomość Tygodnia

WAKACYJNE SPOTKANIA MŁODYCH W CAŁEJ POLSCE

XVI Ignacjańskie Dni Młodzieży w Starej Wsi

W dniach 29-31 lipca 2021 r. w Starej Wsi odbywała się już szesnasta edycja młodzieżowego festiwalu IDM, czyli Ignacjańskie Dni Młodzieży. To propozycja przede wszystkim dla młodzieży zrzeszonej w grupach młodzieżowych MAGIS, które działają przy jezuitkich parafiach w Polsce. Czas IDM-ów to zwieńczenie 10-dniowych rekolekcji, które zależnie od etapu formacji w sposób szczególny dotyczą tematyki wspólnoty, służby, ewangelizacji i modlitwy.

Tegoroczna edycja Ignacjańskich Dni Młodzieży została zatytułowana „Serce na dłoni”. Dyrektor XVI IDM-ów o. Paweł Witon SJ, zapytany w wywiadzie przeprowadzonym przez przemyską „Niedzielę” mówił, że sformułowanie takiego hasła miało sprawić dwie rzeczy: „w tym roku obchodziliśmy jubileusz – sto lat temu Polska została zawierzona Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Jest to zawierzenie, które dokonało się w naszym kościele w Krakowie. Jezuita w ogóle są związani z kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Hasło: „Serce na dłoni” to przypomnienie, że Serce Jezusa jest z nami związane, jest związane z jezuitami, jest także związane z praktyką modlitwy serca, która jest nam bardzo bliska i potrzebna”.



Zwyczajem poprzednich edycji festiwalu każdy z uczestników, a także wolontariusze i jezuita otrzymali pamiątkową koszulkę z tegorocznym IDM-owym logo, w którego centrum jest Boże Serce wpisane w herb zakonu Towarzystwa Jezusowego, a także imienny identyfikator zawieszony na dedykowanej pod tegoroczną edycję smyczy.

Po roku przerwy od ostatnich IDM-ów, którą wywołała pandemia COVID-19 postanowiono wnieść pewną świeżość do formuły spotkania. Wydarzenie zatytułowane „Serce na dłoni” nie

przewidywało w tym roku formy warsztatowej dla uczestników, lecz zgromadziło ich w dwóch większych grupach na specjalnie zorganizowanych akcjach. Były nimi: gra terenowa wokół jezuickiej willi poprowadzona przez profesjonalnego twórcę takich zabaw, oraz wycieczka sponsorowana przez władze samorządowe powiatu i gminy Brzozów po okolicach Starej Wsi bogatej w zabytki sakralne i piękno przyrody.

Czy nowa formuła stanie się obowiązującą w kolejnych latach? O tym z pewnością będą dyskutowali w jesieni moderatorzy wspólnot Magis, po tym jak zbiorą informacje zwrotną od swoich podopiecznych. Już teraz słychać pozytywne echo po rywalizacji strategicznej w terenie.

Każdy z IDM-owych dni rozpoczynał się od mszy świętej, o której oprawę liturgiczną dbały różne ośrodki rekolekcyjne, zaś o liturgię dbali ministranci uczestniczący w formacji Magis, scholastycy i nowicjusze.

Gra terenowa i wycieczki były programem przewidzianym do godziny 18.00. Następnie wszyscy uczestnicy spotykali się w bazylice lub ogrodzie biblijnym, gdzie czekały ich kolejne propozycje.

Pierwszego dnia wieczorem trzeci stopień przygotował dla pozostałych nabożeństwo oparte na pieśniach uwielbieniowych, adoracji Jezusa Eucharystycznego, rozważaniach litanii Najświętszego Serca Pana Jezusa i modlitwie wstawienniczej. Drugiego dnia po wielu jego atrakcjach zostaliśmy zaproszeni na wieczorek autorski z panem Tomaszem Budzyńskim z zespołu „Armia”. Czas ten spędziliśmy w amfiteatrze jezuickiego ogrodu biblijnego, a śpiewane przez pana Budzyńskiego piosenki były przeplatane różnymi historiami z jego życia.

Ostatni dzień IDM-ów, który przypadł w uroczystość św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu jezuitów, swoją obecnością ubogacił o. prowincjał Jarosław Paszyński SJ. Przełożony prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego przewodniczył mszy świętej i wygłosił do młodzieży treściwe słowo. Na zakończenie eucharystii o. Paweł Witon SJ wypowiedział słowa oznajmiające zakończenie XVI edycji IDM-ów. Po błogosławieństwie młodzież żywo rozmawiała ze sobą przed bazyliką, wymieniała przyjacielskie uściski i kontaktami. Był to też czas na zrobienie ostatnich wspólnych zdjęć, po których wszyscy znaleźli się w autokarach odwożących ich do miast, z których przybyli na Podkarpacie. W ten sposób po dwóch tygodniach młodzi z Magis powrócili do: Bytomia, Czechowic – Dziedzic, Gliwic, Kłodzka, Krakowa, Opola, Nowego Sącza, Wrocławia – Alei Pracy, Wrocławia – Stysia, a grupa ze Starej Wsi skierowała kroki do swoich rodzinnych domów z rodzicami, którzy ich odebrali.

Mamy nadzieję, że zatrzymanie się wokół tajemnicy Serca Bożego, pomoże nam z zaufaniem oddawać Panu Bogu nasze serca i, że poprzez doświadczenie zabawy, wspólnego spotkania, a także rekolekcyjnego skupienia, uczyni „nasze serca według Serca Pana Jezusa”.

Szeroka relacja zdjęciowa z kolejnych dni IDM-ów znajduje się na [oficjalnej stronie festiwalu na Facebook'u](#) – serdecznie zapraszamy.

Nasze spotkanie nie mogłoby się odbyć, gdyby nie hojność naszych darczyńców. Jesteśmy im wdzięczni w sposób szczególny pamiętając o dobroczyńcach ze Stanów Zjednoczonych, a także Starostwie Powiatowym w Brzozowie i Gminie Brzozów z burmistrzem na czele. Modlimy się za wszystkich wspierających nas materialnie i duchowo – serdecznie pozdrawiamy. *Jan Głaba SJ*

Za: www.deon.pl

34. Franciszkańskie Spotkanie Młodych online

„Kościół” to temat przewodni trwającego 34. Franciszkańskiego Spotkania Młodych. Do Kalwarii Paclawskiej koło Przemyśla przyjechała jednak tylko ekipa FSM-u. Uczestnicy biorą w nim udział online.

– Obecnie mamy zarejestrowanych ponad 500 osób, natomiast dzięki transmisjom na Facebooku i YouTube docieramy do zdecydowanie szerszego grona. Średnio jest to 3000 osób na każdym punkcie na ten moment. A wiemy już po poprzednim roku, że ludzie nie od razu muszą mieć czas obejrzeć cały materiał i chętnie do nich wracają w kolejnych dniach, więc sądzę, że jeszcze ta liczba wzrośnie – mówi o. Marcin Drag.

Większość punktów programu jest transmitowana dla wszystkich, ale w niektórych – jak np. w pracy w grupach – mogą brać udział tylko osoby zarejestrowane.

Jednym z gości spotkania był Tomasz Wolny, dziennikarz oraz prezenter „Panoramy” i „Pytania na śniadanie” w TVP 2.

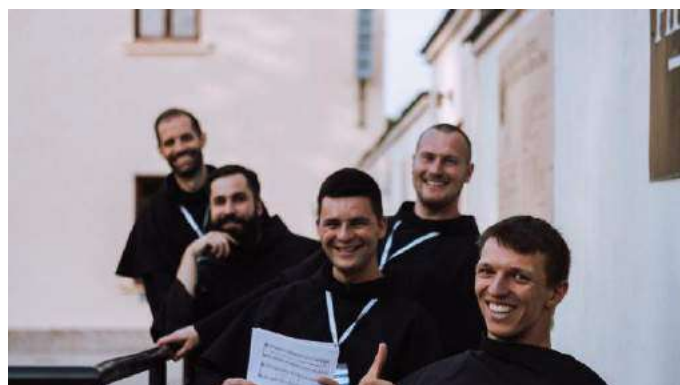
Pytany, czy łatwo opowiadać o Bogu, przypomniał myśl, że „słowa pouczają, a przykłady pociągają”. – To nie jest trudne. Trzeba tym żyć, trzeba być wiarygodnym, nie ma co za dużo gadać. Ja zdecydowanie od gadania wolę działać. Wcale nie trzeba wchodzić wszędzie i głosić, śpiewać i werbalizować to, w co wierzymy, ale przede wszystkim świadczycy swoim przykładem na co dzień w stosunku do każdego człowieka, a szczególnie w stosunku do tego, z którym nie do końca się zgadzamy – powiedział.

Prezenter stwierdził, że należy być jednoznacznym w swoich poglądach. Ubolewał, że obecnie nastąpiła ogromna polaryzacja w społeczeństwie, a wiele sfer, „które powinny zupełnie być pozostawione poza sferą walki politycznej znajdują się w jej centrum, a nawet ją napędzają”. Za przykład podał obronę życia nienarodzonego. – To jest taka rzecz, która nas dzieli, bardzo często zero-jedynkowo. Napisałem na ten temat w duchu prawdy, czyli jasno zaznaczając, że aborcja nie jest okej, bo ona po prostu zawsze kończy się śmiercią dziecka. To nigdy nie może być rozwiązaniem jakiegokolwiek problemu i o tym trzeba mówić głośno, bo tak jest – podkreślił.

Tomasz Wolny zaznaczył jednocześnie, że trzeba się przy tym wykazywać „absolutną otwartością i wrażliwością na drugiego człowieka, który myśli zupełnie inaczej, czy był wychowany w zupełnie z innych wartościach”.

– W żaden inny sposób do niego nie trafimy, niż próbując najpierw go zrozumieć albo próbując przekazać mu to, co chcielibyśmy, nie raniąc w pierwszej kolejności jego uczuć i jego wartości – mówił.

Mszy św. dla młodych przewodniczył abp Adam Szal. Metropolita przemyski skupił się na znaczeniu kapłaństwa i Eucharystii w Kościele. – Pan Bóg w osobie Chrystusa ukazuje nam z jednej strony pokorę, bo Chrystus przyszedł jako sługa, ale także i wielką Miłość zmierzającą do tego, aby nas do nieba doprowadzić, aby nas zbawić – powiedział.



Abp Szal prosił o modlitwę, aby nie brakło chętnych do kapłaństwa, a jednocześnie aby byli wiernymi swojemu powołaniu.

Franciszkańskie Spotkanie Młodych po raz drugi odbywało się online. Trwało od 29 do 31 lipca. Za: [KAI](#)

16. Karmelitańskie Dni Młodych w Czernej

Co rok, na cztery dni lipca, ukryty ogród klasztoru Karmelitów Bosych staje otworem dla tych młodych, którzy chcą czerpać ze źródeł duchowości Karmelu. Pan Bóg zgromadził wspaniałych uczestników 16. Karmelitańskich Dni Młodych w Czernej. Wielu katolików przybyło tu, bo zostali pociągnięci pragnieniem bliskości i tęsknotą za Tym, który sam wystarczy. Wiele w dzisiejszym świecie jest możliwości wszelkiego rodzaju i bardzo wiele pragnień może się z nich zrodzić, w których dosyć łatwo się zagubić. Wiele istotnych decyzji jest do podjęcia w życiu – drogi są różne, ale skąd wiedzieć, która prowadzi do mojego szczęścia? „Nic nie zaspokoi serca i jego nieskończonych pragnień, tylko On. Jeden jest źródło wody żywej” mówił w jednej z konferencji o. Jakub. Przypomniał nam też, że „korzeniem grzechu jest zbytne skupienie na sobie”. Trzeba nam zatem odwracać wzrok i „patrzeć na Tego, który na nas patrzy”.

Patronką i towarzyszką tych Dni była Królowa Karmelu – Ta, która jest jak „lilia między cierniami” – zachowana od wszelkiej słabości przez jej Niepokalane Poczęcie. Ikona Maryi przechodziła w ciągu ubiegłego roku z jednego klasztoru karmelitank bosych do następnego. W sumie 16 wspólnot mniszek modliło się przy Jej wizerunku także o pomyślność i obfite owoce dla uczestników 16. KDM.

Tematem przewodnim spotkania było „Uzdrowione spojrzenie” – od tęsknoty do spotkania. Rozpoczęliśmy w czwartek adoracją Pana Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Na zakończenie dnia pierwszego i drugiego była możliwość adoracji w milczeniu, a także spowiedź. Chodzi przecież o to, by spotkać się z Nim. Bloki ciszy temu sprzyjają i w niej mogliśmy

wsluchiwać się i wpatrywać w Miłującego nas Boga. “Ta cisza jest po to, aby doświadczyć życia wiary” – mówił jeden z ojców nawiązując do słów św. Pawła: “Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Bóg patrzy na nas z miłością, a Jego spojrzenie jest nieustanne. Tę prawdę warto sobie uświadamiać, by wypełniała nas, uzdrawiała nasze spojrzenie na Boga i nas samych. Podczas KDM wiele było o tym mowy w kazaniach naszych ojców, konferencjach, a także w grupach dzielenia.

Wzgórza czerneńskie były dla nas miejscem gdzie w piątek rozważaliśmy Drogę Krzyżową naszego Pana Jezusa. Natomiast w sobotę punktem kulminacyjnym KDM była Adoracja Miłości. Mogliśmy wpatrywać się w oblicze Chrystusa przedstawione na płótnie i w Niego samego ukrytego w Hostii. Śpiew scholi pomagał nam uwielbiać Pana, który “w nas się ukrywa”. Marysia Krawczyk wraz z młodzieżą przygotowali wspaniałe pieśni, nie tylko na tę adorację, ale także na każdą z Eucharystii. Dzięki nim przez wszystkie dni spotkania mogliśmy modlić się śpiewając Panu z głębi serca.

W tym roku gościem było małżeństwo Jednym Sercem, czyli Ramona i Janek Figatowie. Podziлили się z nami swoim doświadczeniem uzdrawiającego spojrzenia Boga. Prowadzili także warsztaty powołaniowe (małżeńskie). Młodym ludziom

chcieli przekazać to czego się nauczyli, a co pomaga im być wspólnotą miłości, być “jednym sercem”.



Wiele można by jeszcze napisać, ale to nie odda w pełni tego co najlepiej sprawdzić osobiście! Tymczasem starajcie się dostrzegać Boga w swojej codzienności. “Patrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością” (Ps 34). Za: www.karmel.pl

Wiadomości krajowe

X ZEBRANIE PLENARNE PRZEŁOŻONYCH ŻEŃSKICH KLASZTORÓW KONTEPLACYJNYCH



W dniach 27-29 lipca 2021 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie odbyło się X Zebranie Plenarne Konferencji Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych w Polsce połączone z wyborem przewodniczącej, wiceprzewodniczącej i ustanowieniem nowej Konsulty (Rady Konferencji).

Przełożone poszczególnych klasztorów mniszek oraz przewodniczące federacji w Polsce pochylały się w tych dniach nad tematem spotkania dotyczącym statusu prawnego klasztorów kontemplacyjnych w świetle nowych dokumen-

tów, do których należą: Konstytucja apostolska Papieża Franciszka *Vultum Dei quaerere* oraz Instrukcja wykonawcza o żeńskim życiu kontemplacyjnym *Cor orans*.

Spotkanie zainaugurował Gospodarz miejsca, Jego Ekscelencja Ks. Biskup Andrzej Jeż, który o poranku 27 lipca odprawił uroczystą Eucharystię w intencji Zebrania Planarnego i jego uczestniczek. Po zakończeniu Mszy świętej miało miejsce dodatkowe spotkanie z Biskupem Tarnowskim. Ekscelencja przybliżył mniszkom dzieje swej diecezji

oraz świętych, którymi się ona szczególnie szczeni: św. Andrzejem Świeradem, św. Kingą, bł. Karoliną Kózką i bł. ks. Romanem Sitko.

W tym samym dniu Przewodnicząca Komisji KEP ds. IŻKiSZA Ks. Bp Jacek Kiciński CMF omówił temat: *Wyzwania stojące przed klasztorami kontemplacyjnymi w obecnym czasie*. Z kolei Matka Weronika Sowulewska OSBCam, dotychczasowa Przewodnicząca KPŻKK przedstawiła słuchaczkom sprawozdanie z działalności Konferencji.

28 lipca uczestniczki spotkania wysłuchały cyklu wykładów o. prof. dr hab. Wiesława Kiwiora OCD na temat instytucji federacji w świetle pontyfikatu Papieża Franciszka, podstawowych pojęć dotyczących formacji mniszek, fundacji klasztoru według nowych wytycznych oraz posługi przełożonej klasztoru autonomicznego. W programie znalazł się również czas na pracę w grupach i na jej podsumowanie, na pytania oraz dopowiedzenia. Miłym wydarzeniem było spotkanie z Matką M. Maksymillą Pliszką BDNP, która podzieliła się ważnymi aspektami działalności Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych.

Bezpośrednim celem Zebrania Plenarnego był wybór nowego Zarządu Konferencji i ukonstytuowanie się nowej Konsulty. Przewodniczącą Konferencji została **Matka Teresa Wrona**, karmelitanka bosa z Częstochowy, a jej zastępczynią Matka Elżbieta Sander, klaryska z Krakowa.

Po wyborach nastąpiły podziękowania skierowane do Matki Weroniki Sowulewskiej oraz jej zastępczyni Matki Ausilii Gołębiowskiej klaryski kapucynki z Ostrowa Wielkopolskiego, a także wiernej i oddanej sekretarki Konferencji, S. Patrycji Kozłowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek. Nie zabrakło też słów wdzięczności skiero-

wanych pod adresem Księdza Rektora WSD w Tarnowie dr Jacka Soprycha, prorektora Ks. dr Pawła Bogaczyka i alumnów, za gościnność i miłe niespodzianki.

Konferencję Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych w Polsce tworzą przełożone 83 klasztorów. Należą do niej: Anuncjanki, Benedyktynki, Benedyktynki – Sakramentki, Bernardynki, Dominikanki, Kamedułki, Karmelitanki, Klaryski, Klaryski od Wieczystej Adoracji, Norbertanki, Redemptorystki i Wizytki. *S. Elzbieta Sander*

ZAKONY W POWSTANIU WARSZAWSKIM MĘCZEŃSTWO SAMARYTANEK NA WOLI

Opisując rolę Kościoła w czasie Powstania Warszawskiego historycy najczęściej koncentrują uwagę na kapelanach wojskowych. Tymczasem wszystkie klasztory w stolicy włączyły się w pomoc walczącym oraz ludności cywilnej. Zakonnice gotowały posiłki, opatrywały rannych, dodawały otuchy, modliły się. Wszystkie klasztory w stolicy podzieliły los mieszkańców w czasie Powstania Warszawskiego. Część z nich zostały wciągnięte w oko cyklonu w sposób spontaniczny, inne włączyły się po informacjach o planowanym zrywie. Wszystkie zdały egzamin ofiarności, posuniętej do heroizmu.

Benedyktynki samarytanki podzieliły los mieszkańców dzielnicy – siedem sióstr zostało zamordowanych wraz z ok. 50 tys. cywilnych ofiar Woli 5 sierpnia 1944 r., w ramach jednej z najstraszliwszych rzezi współczesnej Europy. W tym dniu upływa 75 lat od ich śmierci.

Siostry Bernadetta (Jadwiga Trojanowska) i Prudencja (Antonina Baryła) były pacjentkami szpitala. Pierwsza z nich przebywała po operacji ortopedycznej i leżała z nogą w gipsie, druga przyjechała do Warszawy na kurację i zatrzymała się u współsióstr w zakładzie na Woli.

Siostra Edwarda (Olimpia Drozdowicz), która wcześniej pracowała w placówce Zgromadzenia w Karolinie, na własną prośbę pod koniec wojny znalazła się w szpitalu dla wenerycznie chorych i pracowała z wielkim poświęceniem jako pielęgniarka. Było to miejsce niełatwe, ale zakonnica uznała, że właśnie tu powinna służyć.

Siostra Rozalia (Maria Dragan) pracowała w placówce od kilku miesięcy. Po wybuchu walk z wielkim oddaniem troszczyła się o rannych powstańców, ale z równą troską opiekowała się rannymi Niemcami, nie robiąc żadnej różnicy – była przecież samarytanką, która z powołania miała przekraczać granice między wyznaniem, narodami, nawet wrogami.

Równie ofiarnie pracowały jako pielęgniarki siostra Ernesta (Władysława Antonina Krawecka) i rozmodlona i wyjątkowo odważna, wychodząca do rannych nie zważając na ostrzał i grad kul s. Teofila (Helena Więckowska). Jedynie s. Hipolita (Maria Radosz) pełniła inne funkcje w szpitalu – była magazynierką. I z magazynu została wywleczona przez przyszłych morderców i ustawiona w szeregu osób do egzekucji.



Praca z chorymi była jedną z dróg realizowania charyzmatu Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego. Było to młode Zgromadzenie, liczące w chwili wybuchu Powstania niespełna dwie dekady. Założyła je w 1926 Polka matka Wincenta Jadwiga Jaroszevska. Jego celem była opieka nad dziećmi niepełnosprawnymi intelektualnie. Był to instytut pionierski nie tylko w obrębie Kościoła, ale także świeckiej opieki nad niepełnosprawnymi – zakonnice wypracowały owocne metody rehabilitacji swoich podopiecznych.

Część z sióstr pracowało w służbie zdrowia jako pielęgniarki i to był powód, dla którego znalazły się w szpitalu św. Łazarza – były jego pracownicami. Ale w tej placówce, w którym przymusowo leczono chore wenerycznie osoby, przeważnie prostytutki, wcześniej pracowała także założycielka Zgromadzenia, matka Jaroszevska, która najpierw powołała świeckie stowarzyszenie, mające wspomóc powrót do zwyczajnego życia pacjentkom szpitala, później zaopiekowała się ubogimi, ostatecznie dostrzegła dotkliwy brak opieki nad osobami upośledzonymi umysłowo. Powstało Zgromadzenie, a jego członkinie zdawały egzamin w ekstremalnych warunkach – w czasie okupacji przechowywały Żydów – dorosłych i dzieci – ratując im życie.

Niemcy wtargnęli do szpitala św. Łazarza przy ul. Wolskiej 18 około godz. 20 wieczorem 5 sierpnia. Rozpoczęli straszną masakrę chorych, personelu i chroniących się w szpitalu cywilów, którzy schronili się tu uznając, że będą bardziej bezpieczni. Wyrzucali chorych z łóżek, wrzucali granaty do schronu, wypędzili personel przed gmach. Zabitych wrzucali do wielkiego dołu i rzucali dodatkowo granaty.

Dlaczego siostry zostały rozstrzelane? Siostra Margarita Brzozowska, historyk zgromadzenia sióstr samarytanek zwraca uwagę, że Niemcy nie byli konsekwentni w ludobójczych akcjach. Pracujące w wolskiej placówce zakonnice zostały potraktowane jako personel szpitalny – i wraz z nim i rozstrzelane.

ne. Historycy Powstania odnotowują zaś, że dopiero pojawienie się dowódcy oddziałów SS, tłumiących Powstanie, Ericha von dem Bacha 5 sierpnia sprawiło, że ustalono „reguły” ludobójstwa – mordowano mężczyzn, kobiety i dzieci odsyłano do obozu w Pruszkowie.

Postawa s. Rozalii wobec rannych Niemców została jednak dostrzeżona i przyniosła owoce – o oszczędzenie grupy sióstr upomniał się ranny niemiecki oficer, który zaświadczył, z jakim poświęceniem zakonnice pielęgnowały rannych niemieckich żołnierzy. Jedenastu samarytankom dowódca ludobójczego komando darował życie – zakonnice zostały później wywiezione do miasteczka Neckarsulm koło Heilbronn w Wirtembergii.

„Siostry Benedyktynki Samarytanki Krzyża Chrystusowego do ostatniej chwili życia służyły chorym i Powstańcom w szpitalu św. Łazarza przy ul. Wolskiej 18. Na rozstrzelanie wyszły odmawiając 'Pod Twoją obronę'. Niemcy strzelali do nich pojedynczo. Do ostatka słychać było modlitwę”. Tak zeznała po latach świadek Wanda Łokietek-Borzęcka. Cudem ocalała i była jedynym świadkiem zbiorowego mordy niemal wszystkich osób, przebywających w szpitalu.

Na podstawie Archiwum Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Samarytanek. Za: [KAI](#)

MISJONARZE KAPUCYŃSCY ODZNACZENI PRZEZ PREZYDENTA

Z wielką radością zwracamy uwagę, że na oficjalnej stronie internetowej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej możemy przeczytać: *W Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość, podczas której Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera w imieniu Prezydenta RP wręczył order i odznaczenia państwowe przyznane osobom zasłu-*

nym w służbie państwu i społeczeństwu...



Wśród odznaczonych Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi w działalności na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia znaleźli się bracia: Robert Wieczorek i Robert Wnuk pracujący na misjach w Afryce. Odznaczenia przyznano przeszło półtora roku temu, jednak dopiero teraz bracia mogli zostać nimi uroczystie uhonorowani.

Braciom Misjonarzom z serca gratulujemy i życzymy owocnej pracy misyjnej.

Za:

SETNE URODZINY O. CHERUBINA PIKONIA OCD, ZAŁOŹCIELA „ELIANUM”

Sto lat temu, 29 lipca 1921 r. przyszedł na świat Stanisław Pikoń, późniejszy o. Cherubin od Najśw. Maryi Panny w zakonie karmelitów bosych. Urodził się w rodzinie robotniczej jako syn Aleksandra i Stefanii zd. Kolber, w Andrychowie Karmelitą bosym był wcześniej jego stryj, o. Tomasz Pikoń, który m.in. przez dwie kadencje pełnił posługę prowincjała polskiego Karmelu. To on doradził swemu bratankowi wstąpić do zakonu. Formację do kapłaństwa odbywał nowicjusz i kleryk Cherubin w latach 1937-1945 początkowo w Czernej k. Krakowa, a następnie w trudnych latach wojny w Wadowicach i w Krakowie, gdzie 8 lipca 1945 r. przyjął święcenia prezbiteratu.

Prawie od początków swego kapłaństwa, skierowany do Przemysła, pracował wśród osób świeckich, pragnących żyć charyzmatem karmelitańskim. Opiekował się należącymi do karmelitańskiego zakonu świeckich, wprowadzając ich w głębię zażyłości z Bogiem. Inspirował go ideał francuskiego karmelity bosego, o. Marii Eugeniusza od Dzieciątka Jezus (Grialou),

beatyfikowanego w 2016 r. założyciela świeckiego instytutu karmelitańskiego „Notre Dame de Vie”.



Wraz z przełożonym prowincjalnym, o. Józefem Prusem OCD, pragnął przeszczepić francuski instytut do Polski. Nie było to jednak możliwe, ze względu na tzw. żelazną kurtynę, utrudniającą w czasach komunistycznych kontakty z Zachodem. Obaj

zakonnicy nie dali jednak za wygraną i uznali, że owe ograniczenia zewnętrzne to dla nich „felix culpa” (szczęśliwa wina) i postanowili prekursorsko założyć prężny dziś polski, karmelitański świecki instytut życia konsekrowanego, nadając mu nazwę „Elianium” i stawiając jego członkowi proroka z góry Karmel jako wzór zażyłości z Bogiem i gorliwości o chwałę Bożą. W 1954 r. o. Cherubin, pracując wcześniej wśród świeckich żyjących duchem Karmelu w Wadowicach, osiadł w klasztorze w Czernej, oddając się podobnej pracy, przy poparciu o. prowincjała, wspomnianego o. Józefa Prusa, któremu ponownie powierzono prowadzenie polskiego Karmelu. Inicjatywę założenia polskiego świeckiego instytutu karmelitańskiego poparł nadto generał zakonu, o. Anastasio Ballestrero OCD, wizytujący polski Karmel w 1957 r. W Czernej powstał więc dom macierzysty instytutu, a o. Cherubin był do swej śmierci asystentem kościelnym tego dzieła, które z biegiem lat uzyskało aprobatę Stolicy Apostolskiej i instytut został prawnie agregowany do zakonu karmelitów bosych.

Przez wiele lat swej opieki nad instytutem o. Cherubin – jako jego współzałożyciel, kierownik i formator – co kwartał udawał

się w podróż po Polsce do głównych ośrodków instytutu dla przeprowadzenia dni skupienia, przyjęcia sprawozdań i osobistego kontaktu z członkiniami. Udawał się też z wizytą duszpasterską do obłożnie chorych i brał udział w pogrzebach członków instytutu. Miesiące wakacyjne poświęcał rekolekcjom prowadzonym dla członków w Czernej. Posługiwał instytutowi z wielkim poświęceniem, gorliwością, zapalem i troską o pogłębianie życia duchowego członków.

Dotknięty chorobą, przez ponad dwa lata służył założonemu przez siebie dziełu przez cierpienie i modlitwę. Bóg doświadczył i oczyścił go cierpieniem „jak złoto w tyglu”. Wielką pomocą było mu wówczas Radio Maryja, którego chętnie słuchał. Zmarł w opinii świętości w klasztorze karmelitów bosych w Czernej w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny 8 grudnia 2003 r. Ostatnio zarząd instytutu „Elianium” podjął wstępne działania zmierzające do wprowadzenia w archidiecezji krakowskiej procesu beatyfikacyjnego swego Założyciela. o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Za: *Nasz Dziennik*, 29.07.2021, str. 7

MISJONARZE ŚWIĘTEJ RODZINY CZUWALI NA JASNEJ GÓRZE

Jak co roku, w trzecią sobotę i niedzielę lipca, Przyjaciele Misji i Sympatycy MSF spotkali się na nocnym czuwaniu misyjnym na Jasnej Górze. W bieżącym roku spotkanie odbyło się w dniach 17/18 lipca.

Czwanie rozpoczęliśmy Drogą Krzyżową na Wałach Jasnogórskich; później po Apelu Jasnogórskim zgromadziliśmy się w kaplicy Cudownego Obrazu, aby do godziny 3.30 w niedzielę modlić się w intencji misji i misjonarzy. Jak ważne są nasze modlitwy, wyrzeczenia, wszelkie umartwienia ponoszone w intencji misji i

jakie przynoszą owoce, jak tę modlitwę odczuwają – opowiadali misjonarze z Papui Nowej Gwinei: ks. Krzysztof Sokół MSF i ks. Adam Samsel MSF oraz misjonarz z francuskiej wyspy Reunion ks. Antoni Wawrzeczek MSF.



Misjonarze dali piękne świadectwa swojej pracy; dziękowali za modlitwę, ale również za pomoc materialną, która także jest bardzo ważna.

Podczas Mszy Świętej o północy dziękowaliśmy za wszystkich misjonarzy i prosiliśmy o potrzebne dla nich łaski.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy modlili się z nami na Jasnej Górze oraz tym, którzy łączyli się z nami duchowo i poprzez transmisję w mediach społecznościowych.

Za: www.misjonarzemsf.pl

NOWE DZIEŁO SPOŁECZNE JEZUITÓW

Jak informuje portal internetowy www.jezuici.pl Dom Seniora „Krasowy Dwór” w Mysłowicach rozpoczyna działalność. Oficjalne otwarcie z władzami samorządowymi nastąpi w późniejszym terminie.

W niedzielę, 1 sierpnia, przy okazji zmiany superiora we wspólnocie myślowickiej, prowincjała krakowskiej Prowincji Jezuitów o. Andrzej Paszyński SJ wraz z kilkoma zaproszonymi gośćmi, zapoznał się ze stanem gotowości dzieła, które rozpoczyna aktywność z pierwszą grupą seniorów już od poniedziałku, 2 sierpnia.

Obiekt przy ul. Plebiscytowej w Mysłowicach-Krasowy stanowi część patrymonium Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, którą jezuitcka Prowincja otrzymała w darowiźnie 7 lat temu od p. Urszuli Kontny, myślowickiej Dobrodziejki. Dom Seniora, nowe dzieło społeczne w Prowincji, zapewni osobom w wieku 60+ możliwość spędzenia czasu w atrakcyjny i aktywny sposób, dostosowany do indywidualnych potrzeb każdego, zapewniając opiekę na najwyższym poziomie. Seniorzy będą mogli skorzystać z szerokiej oferty zajęć edukacyjnych, proz-

drowotnych, kulturalno-oświatowych, sportowo-rekreacyjnych, klubowych i aktywizujących społecznie. Dom będzie czynny od poniedziałku do piątku, w godzinach od 7 do 16.



Ponadto uczestnicy będą brać udział w terapii zajęciowej i treningu dnia codziennego.

Dom Seniora w Mysłowicach przeznaczony jest dla mieszkańców miasta i gminy Mysłowice oraz miejscowości ościennych. Stworzony został z myślą o osobach powyżej 60. roku życia,

nieaktywnych i biernych zawodowo, które wymagają częściowej opieki lub wsparcia.

Więcej można się dowiedzieć na stronie Domu Seniora Krasowy Dwór.Za: www.jezuici.pl

HISTORYCZNY REMONT KOŚCIOŁA FRANCISZKANÓW W BARCZEWIE

O. Dawid Szulca OFM, gwardian franciszkańskiego kościoła w Barczewie poinformował o znacznych postępach w generalnym remoncie tej historycznej świątyni.

Remont rozpoczął się na początku 2017 roku, kiedy to rozpoczęto starania o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej. Projekt obejmował remont zabytkowego kościoła Franciszkanów pw. św. Andrzeja Apostoła w Barczewie. Następnie rozpoczęto przygotowanie niezbędnej dokumentacji i konieczne badania.

Pod koniec roku 2017 została przyznana dotacja unijna. Projekt oszacowano na kwotę 6 935 278,14 zł., wartość dofinansowania: 5 610 640,02 zł. Wkład własny ze środków zakonnych przy pomocy Kurii Prowincjalnej w Poznaniu (1 324 638,00 zł.).

W czerwcu 2018 r. gwardian klasztoru o. Dawid Szulca OFM podpisał umowę na dofinansowanie projektu: „Renowacja zabytkowego kościoła Franciszkanów p.w. św. Andrzeja w Barczewie” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020. W wyniku przetargu na wykonanie prac konserwatorskich i budowlanych zabytkowego kościoła Franciszkanów p.w. św. Andrzeja w Barczewie, wyłoniono

wykonawcę, firmę pana Przemysława Gorka: Gorek Restauro Spółka z o.o. Spółka Komandytowa z Warszawy.

23 lutego 2019 r., Mszą Św., której przewodniczył Ks. Bp Janusz Ostrowski, przy udziale Ministra Prowincjalnego o. Bernarda Marciniaka OFM, rozpoczęła się oficjalnie remont kościoła.



W ramach remontu finansowanego ze środków Unii Europejskiej do tej pory wykonano:

- prace budowlane związane z remontem dachu (remont i konserwacja więźby dachowej, wymiana pokrycia dachowego na dachówkę ceramiczną, wymiana rynien i rur spustowych);
- prace konserwatorskie na elewacjach: południowej, zachodniej i północnej oraz częściowo wschodniej kościoła;
- prace konserwatorskie na sklepieniu, ścianach: południowej, wschodniej i północnej oraz łuku tęczowym w prezbiterium kościoła;
- prace konserwatorskie w krypcie pod kaplicą św. Antoniego;
- prace konserwatorskie w kaplicy św. Antoniego (prace trwają).

Najpotężniejsze prace związane były ze wzmocnieniem gruntu pod fundamentami kościoła.

W efekcie nierównomiernego osiadania obiektu wystąpiły zarysowania murów oraz sklepienia kościoła. Ściana szczytowa prezbiterium wykazywała przemieszczenia poziome do 23 cm na zewnątrz. Na podstawie specjalistycznych ekspertyz, wykazano konieczność wzmocnienia podłoża pod fundamentami budynku kościoła, które wykonała w dwóch etapach, w roku 2019 firma Keller Polska Sp. z o.o.

Kompleksowa renowacja zabytkowego kościoła pw. św. Andrzeja Apostoła w Barczewie oprócz prac ujętych w projekcie unijnym wymaga zrealizowania także wielu innych koniecznych zadań.

To wielkie dzieło renowacji kościoła wspiera wiele instytucji państwowych i samorządowych oraz wiele osób prywatnych – Parafianie i Sympatycy, Ofiarodawcy z Polski i z zagranicy. Wyrażamy naszą ogromną wdzięczność wszystkim wspierającym nasz remont i zapewniamy o codziennej modlitwie. Wyrazy ogromnej wdzięczności kierujemy do osób najbardziej zaangażowanych i wspierających remont nieustannie: koordynator całego remontu Pani inż. Barbary Zymon z Gdańska oraz mecenas, adwokat Pani Agnieszki Kowalskiej ze Szczecina!

Więcej na: www.franciszkanie.net

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W POLSKIM LORETTO

31 lipca br. – na zakończenie roku jubileuszowego 100-lecia powstania Zgromadzenia Sióstr Loretańek – w Loretto został poświęcony kościół ku czci Matki Bożej Loretańskiej. W trwającym Roku Świętej Rodziny i Roku św. Józefa, w przededniu beatyfikacji sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego bp Romuald Kamiński, biskup warszawsko-praski, oddał Bogu na własność kolejny dom modlitwy.

Kościół budowany w latach 2013–2018 to wielki znak Bożej Opatrzności nad tym miejscem, które zgodnie z zamysłem jego założyciela bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego jest ośrodkiem kultu maryjnego. Do powstania nowej świątyni przyczynili się przede wszystkim prezesi firmy Ebejot: Regina Katner i śp. Andrzej Jaczewski. Swoje cegiełki materialne i duchowe skłádali również odwiedzający to miejsce goście i pielgrzymi oraz członkowie Rodziny Loretańskiej.

Miejsce formacji dla rodzin

Uroczystość poświęcenia kościoła zgromadziła zarówno czcicieli Pani Loretańskiej i Jej wiernego syna bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego, jak i darczyńców, fundatorów, ofiarodawców i tych, którzy przyczynili się do powstania pięknej świątyni stylem przypominającej kościół św. Klary czy św. Franciszka we Włoszech. Licznie przybyli też kapłani związani ze zgromadzeniem i Loretto.

Poświęcenie kościoła w Loretto to dar, który ma nam pomagać w tym, co jest istotne w naszym życiu, czyli w stawianiu się świętymi – zaznaczył w homilii Ksiądz Biskup. Usłyszeliśmy, że z tego miejsca mamy wychodzić mądrzejsi, posileni słowem. Bo tutaj Ojciec Niebieski umacnia nas na drodze do Królestwa Bożego, do czynienia wszystkiego w duchu, „aby we wszystkim Bóg był uwielbiony”.

– Tutaj powinna odbywać się wielka modlitwa za małżeństwa i rodziny oraz katecheza dla nich, a także dla ojców – powiedział bp R. Kamiński. Zachęcał też, by ta świątynia wychowywała do wielkiej wrażliwości na drugiego człowieka, jego potrzeby, by nikt nie był nam obojętny.



Oczami uczestników

Uroczystość podniosła, z obrzędem namaszczenia ołtarza i świątyni. Bp Romuald Kamiński, w obecności duchowieństwa i wiernych, dokonał liturgicznego aktu poświęcenia kościoła, czyli jego konsekracji. Miejsce szczególnego przebywania Boga z nami zostało oddane na wyłączną własność Stworzycielowi, na Jego chwałę.

Podczas liturgii słowa usłyszeliśmy, że widzialny gmach jest znakiem niewidzialnej świątyni, którą jesteśmy my – żywe kamienie Kościoła świętego – tworzący mistyczne ciało Chrystusa, którego On jest Głową. To miejsce jest święte, bo tutaj niebo łączy się z ziemią, sprawy Boskie ze sprawami ludzkimi. A jak przeżyli ją uczestnicy i z jakimi refleksjami wyjechali z tego miejsca? – Pierwszy raz uczestniczyłam w tej celebracji pełnej symboliki, śpiewu, kadzidła i światła – dzieli się po uroczystości Danuta Koczkodaj z Siedlec. – Miałam poczucie, jakby Duch Święty przenikał ołtarz, mury świątyni oraz zgromadzonych i mnie. Wielbiłam Boga za to, że jestem częścią Kościoła oraz że mogę być również ołtarzem, na którym mogę składać Bogu ofiarę każdego dnia, bo w sercu mam żywego Boga, ofiarę najczystsza za mnie. Wyjechałam z Loretto z sercem przepelnionym radością i wdzięcznością Bogu za Jego niepojętą Miłość Miłosierną, której doświadczyłam w sakramencie pokuty. Wierzę, że to prezent od Matki Bożej Loretańskiej – kończy swoją refleksję.

Renata Przewoźnik przyjechała z Drohiczyzna, rodzinnych stron ks. Kłopotowskiego. – Udział w tak wyjątkowym, pełnym symboli wydarzeniu był dla mnie wielką radością i zarazem dumą, że mogłam reprezentować wspólnotę Żywego Różańca i wielu czytelników miesięcznika „Różaniec” z diecezji drohiczyńskiej. Szczególnie niezapomniane wrażenie zrobił na mnie obrzęd namaszczenia ołtarza – stołu Eucharystii, na którym dokonuje się Najświętsza Ofiara, z której i ja codziennie czerpię siły.

Ci, którzy tu przybywają

ABP HENRYK HOSER SAC W CIĘŻKIM STANIE W SZPITALU

“Proszę wszystkich diecezjan o otoczenie chorego modlitwą” – napisał w specjalnym apelu ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej bp Romuald Kamiński.

“W czwartek, 29 lipca 2021 roku, ksiądz arcybiskup Henryk Hoser znalazł się

ponownie w szpitalu. Stan księdza arcybiskupa seniora jest poważny” – czytamy w apelu opublikowanym na stronie internetowej diecezji warszawsko-praskiej.

Poważny stan arcybiskupa

“Proszę serdecznie wszystkich diecezjan o otoczenie Chorego modlitwą indywidualną. Powierzam duszpasterzom pamięć o tej intencji w modlitwie wspól-

Z kolei Patryk Lubrzyński przyznaje, że poświęcenie kościoła w Loretto było dla niego czasem zawierzenia połamanego serca Bożej Opatrzności. – Jestem wdzięczny, szczególnie siostronom loretańskim za ich uśmiech i życzliwość, który odzwierciedla dobroć samego Boga – dzieli się. – Pobyt pozwolił mi przyjąć stratę osoby, którą nadal Kocham w zgodzie na wolę Bożą, jakkolwiek by ona nie była. Wcześniej chciałem „przymusić” Boga do własnych planów. Tu dopiero zrozumiałem słowa, które Jezus wypowiedział do Piotra: „Jesteś mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz ludzki”. Cieszę się, że mogłem modlić się przy relikwiach bł. Ignacego Kłopotowskiego, który od pewnego czasu pojawia się w ważnych momentach mojego życia.

Refleksją z poświęcenia domu Bożego dzieli się jeszcze Zenobia Borowska-Węsław z parafii Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. – Tu właśnie Pan Bóg będzie mieszkał i okazywał swą dobroć i miłosierdzie. Tu będzie powtarzała się święta tajemnica naszego zbawienia. Cieszę się z większego niż kaplica kościoła i rozwoju Loretto i Rodziny Loretańskiej, która ze swą animatorką s. Alojzą Hornowską modli się w Loretto każdego miesiąca przez wiele godzin w intencjach polecanych, ale też za siostry loretańskie i rozwój kultu tego świętego miejsca, gdzie zawierzamy wszystko Panu Jezusowi przez Maryję w cudownej figurze Matki Bożej Loretańskiej.

Ks. Eugeniusz Leda, duszpasterz kaplicy Jasnogórskiej Matki Kościoła w Choszczówce, który często odwiedza Maryję w Loretto, mówi, że sobotnia konsekracja świątyni w Loretto bardzo mocno zapisała się w jego sercu. – Była pięknym i głęboko religijnym wydarzeniem. Kocham loretańskie sanktuarium – wyznaje. – Czuję się z nim szczególnie związany. Jest dla mnie potężnym źródłem Bożych łask, do którego z utęsknieniem pielgrzymuję, aby spotkać się z Matką Najświętszą.

Polskie Loretto założył ks. Ignacy Kłopotowski w 1928 r. Od początku gospodyniami tego miejsca, w którym króluje Matka Boża Loretańska, są siostry loretańskie.

Jak zaznaczył Ksiądz Biskup – tworzy się tutaj ważne (jak nie najważniejsze?) miejsce żywego kultu Maryjnego w Polsce centralnej. Przybywa tutaj wielu indywidualnie lub grupowo na odpoczynek bądź rekolekcje, czuwania czy warsztaty. Pielgrzymi pragną w sanktuarium loretańskim oraz na łonie natury zakosztować kojącej ciszy, odbudować swego ducha i pogłębić relację osobistej przyjaźni z Panem i więzi z najbliższymi. Przyjeżdżają, by doświadczać bliskości Boga i poznawać Jego miłość i powierzyć troski swoich serc wstawiennictwu Maryi i patronowi od kłopotów. Potem już tylko wracają, by dziękować.

s. *Wioletta Ostrowska CSL*

notowej – wspomnienie w modlitwie powszechnej podczas Eucharystii, podczas adoracji czy różańca itp. Niech towarzyszy Księdzu Arcybiskupowi nasza jedność z nim wyrażona w ofiarowanej w jego intencji modlitwie brewiarzowej” – prosił hierarcha.

Abp Hoser w kwietniu 2021 r. zachorował na COVID-19 i trafił do szpitala. Drugi raz był hospitalizowany w maju,

tym razem z powodu powikłań po przebytych zakażeniach.

Abp Hoser był ordynariuszem diecezji warszawsko-praskiej w latach 2008-

2017. Po osiągnięciu wieku emerytalnego papież Franciszek mianował go wizytatorem apostolskim w Medjugorje, mieście w Bośni i Hercegowinie, gdzie –

według relacji sześciorga dzieci – w 1981 r. miała objawić się Matka Boża.

Za: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

ŚW. MAKSYMILIAN – WZÓR PRAWDZIWEGO KAPŁAŃSTWA

Refleksja Antoniego Kamińskiego w 80. rocznicę ofiarowania życia przez o. Kolbego za Franciszka Gajowniczkę

29. lipca 1941 r. został zwołany apel w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, w którym kierownik obozu – Karl Fritzsch wybrał 10 przypadkowych więźniów, którzy mieli zostać poddani głodowaniu na śmierć. Wśród tych losowo wybranych mężczyzn znalazł się Franciszek Gajowniczek, za którego to o. Kolbe oddał swoje życie. Zdarzenie to opisał Michał Micherdziński, świadek tych wydarzeń:

„Ojciec Maksymilian siedł w więziennym pasiaku, z miską u boku, w drewniakach. Nie siedł jak żebrak, ani też jak bohater. Szedł jak człowiek świadomy wielkiej misji. Stał spokojnie przed oficerami. Wreszcie opamiętał się kierownik obozu. Wściekły, zapytał swojego zastępcę: „Was will dieses polnische Schwein?” (Co chce ta polska świnia?). Zaczęli szukać tłumacza, ale okazało się, że tłumacz jest zbędny. Ojciec Maksymilian odpowiedział spokojnie: „Ich will sterben für ihn”, wskazując ręką na stojącego obok Gajowniczkę: „Ja chcę umrzeć za niego”.

Jeżeli wcześniej Niemcy stali jak oniemiały, to teraz pochwycili ze zdumienia usta. Dla nich, reprezentujących bezbożność laicką, było to coś niepojętego, że ktoś może chcieć umrzeć za innego człowieka. Patrzyli na o. Maksymiliana z pytaniem w oczach: Czy on oszalał, czy może oni nie zrozumieli odpowiedzi?

Wreszcie padło drugie pytanie: „Wer bist du?” (Kto ty jesteś?). Ojciec Maksymilian odpowiedział: „Ich bin ein polnischer katholischer Priester” (Jestem polskim księdzem katolickim). Oto więzień wyznał, że jest Polakiem, pochodzi z narodu, który Niemcy nienawidzili. Do tego przyznaje, że jest duchownym. Dla esesmanów ksiądz był wyrzutem sumienia.

Ciekawe, że w tym dialogu o. Maksymilian ani raz nie użył słowa „proszę”. Jest tylko jego żądanie, którym złamał Niemca. Złamał sędziego, który uzurpował sobie prawo decydowania o życiu i śmierci, zmusił go do zmiany wyroku. Zachowuje się jak wytrawny dyplomata, choć za frak, wstęgę i ordery, służy mu pasiak, miska i drewniak. Panowała wtedy cmentarna cisza, każda sekunda wydawała się trwać wieki.

Wreszcie stało się coś, czego do dzisiaj nie mogą zrozumieć ani Niemcy, ani więźniowie. Kapitan SS zwrócił się do o. Maksymiliana per „pan”: „Warum wollen Sie für ihn sterben?” (Dlaczego pan chce umrzeć za niego?).

Upadły wszystkie kanony, które esesman wyznawał wcześniej. Przed chwilą nazwał go „polską świnia”, a teraz zwraca się do niego per „pan”. Stojący obok esesmani i podoficerowie nie byli pewni, czy dobrze słyszą. Tylko jeden raz w historii obozów koncentracyjnych zdarzyło się,

aby wysoki oficer, który zamordował tysiące niewinnych ludzi, zwrócił się do więźnia w ten sposób.

Ojciec Maksymilian odpowiedział: „Er hat eine Frau und Kinder” (On ma żonę i dzieci). Oto cały katechizm w pigułce. On uczył wszystkich, co to znaczy ojcostwo, rodzina. On — człowiek mający dwa doktoraty obronione w Rzymie z najwyższą notą „summa cum laude”, redaktor, misjonarz, wykładowca dwóch wyższych uczelni w Krakowie i Nagasaki. On uważał, że jego życie jest mniej warte, niż życie ojca rodziny! Jakże to był wspaniały wykład katechizmu.

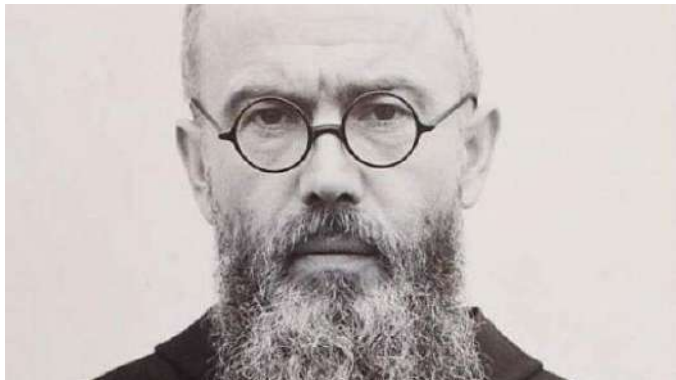
Wszyscy czekali, co się dalej stanie. Esesman był przekonany, że to on jest panem życia i śmierci. Mógł kazać ciężko pobić go za złamanie najbardziej rygorystycznie przestrzegane zakazu występowania z szeregu. A cóż dopiero, jeśli więzień pozwala sobie na wygłaszanie nauk?! Mógł ich dwóch skazać na śmierć przez zagłodzenie. Po upływie kilku sekund esesman powiedział: „Gut” (Dobrze). Zgodził się z o. Maksymilianem, przyznał mu rację. Oznaczało to, że dobro zwyciężyło zło, maksymalne zło.”

Jednakże wielkim nadużyciem byłoby sądzić, że to wszystko czego dokonał w życiu św. Maksymilian. Ofiarowanie siebie za bliźniego jest zwieńczeniem jego dzieła i w zupełności można to zrozumieć, patrząc na jego wcześniejsze życie.

Rajmund Kolbe urodził się 8 stycznia 1894r. w Pabianicach. Jego rodzina była skromna i bogobożna. W wieku 12 lat młody Rajmund w kościele parafialnym zobaczył Matkę Bożą, która ukazała mu dwie korony, jedną białą, symbolizującą czystość, a drugą czerwoną, która oznaczała męczeństwo. Kiedy przyszły zakonnik został zapytany, którą z tych koron chciałby posiadać, odparł, że obydwie.

Za młodu został wysłany do gimnazjum prowadzonego przez oo. Franciszkanów, następnie zdecydował się na wstąpienie do tegoż zakonu. Maksymilian Kolbe obserwując niespokojny świat, gdzie wrogowie Kościoła katolickiego byli coraz śmielsi w swych bluźnierstwach, postanowił założyć rodzaj bractwa, którego członkowie godziwymi środkami będą walczyć dla triumfu Niepokalanej. Dopuszczone są wszystkie środki (byle godziwe), na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności, co zostawia się gorliwości i roztropności każdego; przede wszystkim zaś poleca się rozpowszechniać Cudowny Medalik. Celem podstawowym działalności jest starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków itd., a zwłaszcza masonów i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej. Bezpośrednim powodem decyzji powołania MI była odbywająca się w Rzymie manifestacja z okazji 200-lecia powstania masonerii. Burmistrz Rzymu, Ernest

Nathan, wielki mistrz masoński zarządził obchody rocznicy. Idąc z czarnym sztandarem, na którym był znak Lucyfera, depczącego św. Michała Archanioła manifestanci krzyczeli: Diabeł będzie rządził w Watykanie, a papież będzie jego szwajcarem (gwardzistą; służą). Organizacja stworzona przez o. Maksymilianą nazywała się Militiae Immaculatae, co oznacza Rycerstwo Niepokalanej.



W 1927 roku o. Maksymilian założył Niepokalanów, aby urzeczywistnić ideał MI trzeciego stopnia. Na niewielkim skrawku ziemi rolnej powstało małe miasteczko. Już dwaście lat po założeniu liczyło 762 braci zakonnych, którzy gorliwie poświęcali się maryjnemu apostołatowi w każdej możliwej formie, zwłaszcza poprzez publikacje katolickie: spośród jedenastu wydawanych tam czasopism, jedno było dziennikiem (w 1939 roku cieszyło się nakładem 250 000 egzemplarzy), szczególne zaś miejsce zajmował miesięcznik Rycerz Niepokalanej, który w polskiej wersji językowej był czytany przez niemal milion czytelników. Miesięcznik przetłumaczono na wiele języków, nawet na japoński oraz dla duchowieństwa także na łacinę.

W roku 1930 o. Kolbe założył w Nagasaki (Japonia) drugi Niepokalanów, który w cudowny sposób przetrwał katastrofę bomby atomowej w 1945. Na początku lat sześćdziesiątych MI miało 500 filii na wszystkich pięciu kontynentach i liczyło ponad 3 miliony członków.

Ojciec Maksymilian, chociaż od dwudziestu lat oddychał tylko jednym płucem, przeżył wszystkich. W komorze śmierci żył 386 godzin. Każdy lekarz uzna to za nieprawdopodobne. Po tym długim okresie umierania niemiecki kat w białym kitlu lekarskim zadał o. Maksymilianowi śmiertelny zastrzyk. A on znowu nie umarł... Musieli go dobić kolejnym zastrzykiem. Umarł w wigilię Wniebowzięcia NMP, jego Hetmanki. Przez całe życie pragnął pracować i umrzeć dla Niepokalanej. To było dla niego największe szczęście.

To co trzeba jasno podkreślić, to fakt że o. Maksymilian dokonał znacznie więcej niż oddanie życia za ojca rodziny. Tak jak ocalił życie człowieka, tak też przez cały swój apostołat ocalił niezliczone rzesze dusz. Przez swoją działalność zaniósł światło wiary ludziom prostym i wykształconym. Starał się o nawrócenie każdej duszy. Wszędzie gdzie stawał, gdzie rozpoczynał swoją działalność apostołską wszystko powierzał Matce Boga. Traktował Ją jako Wszechpośredniczkę wszystkich łask. Wiedział, że Pan Jezus przychodzi do serc ludzkich nie inaczej jak przez Matkę swoją, która to od samego narodzenia, aż po śmierć na krzyżu wytrwała przy swoim Synie. Niczym jest budowanie na piasku, jak czytamy na kartach ewangelii, lecz na skale, którą jest Kościół, a którego Matką i Królową jest Niepokalana.

Św. Maksymilian często mówił o różańcu, jak bardzo ważnym jest on środkiem w osiągnięciu zbawienia. Mówił: „Szkaplerz, różaniec i Cudowny Medalik – to są trzy rzeczy, które sama Niepokalana raczyła ofiarować światu dla zbawienia ludzkości”. Matka Boża sama często podkreślała, jak bardzo ważne są te trzy rzeczy. Ona sama dała je ludzkości, aby pomóc w osiągnięciu zbawienia każdemu, kto tego zapragnie. Ufni w pomoc Niepokalanej, za przykładem św. Maksymiliana będziemy modlili się w niedzielę, 1. sierpnia 2021r. o godz. 16:00 pod pomnikiem Opatrzności Bożej w Gnieźnie, prosząc Wszechpośredniczkę wszystkich łask o opiekę nad mieszkańcami Gniezna, jak i całej naszej ojczyzny. *Antoni Kamiński* Za: www.gniezno24.com

Wiadomości zagraniczne

EUROPEJSKIE MEDIA PRZYPOMNIAŁY O MĘCZEŃSTWIE O. KOLBEGO

Portugalskie i hiszpańskie media katolickie przypominają o 80. rocznicy ofiarowania przez o. Maksymiliana Marię Kolbego swego życia za współwięźnia Franciszka Gajowniczką, skazanego na karę śmierci w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau.

Odnotowują, że polski franciszkanin stał się jednym z największych świętych XX wieku poprzez ofiarę ze swojego życia. Przypominają, że od czasu pontyfikatu św. Jana Pawła II cela śmierci w bloku 11, w której 14 sierpnia 1941 r. o. Kolbe

został zabity zastrzykiem fenolu, była odwiedzana przez następców pochodzącego z Polski papieża: Benedykta XVI oraz Franciszka.

Opisujący męczeństwo św. Maksymiliana Marii Kolbego hiszpański tygodnik „Vida Nueva”, przypomina, że wizyta Franciszka w Polsce w 2016 r. z okazji Światowych Dni Młodzieży w Krakowie stała się dla pochodzącego z Argentyny papieża okazją do odwiedzenia obozu zagłady Auschwitz. Odnotowuje, że Ojciec Święty modlił się m.in. w bunkrze

głodowym, w którym zamordowano założyciela klasztoru w Niepokalanowie. Tygodnik przypomina, że pierwszym papieżem, który odwiedził miejsce śmierci o. Kolbego był jego rodak Jan Paweł II podczas swojej pierwszej wizyty apostołskiej w ojczyźnie. Odnotowują, że podczas wizyty w obozie w Auschwitz papież spotkał się z Franciszkiem Gajowniczym, za którego 29 lipca 1941 r. zgodził się umrzeć w bunkrze głodowym o. Kolbe. Za: *KAI*

PRZESŁANIE PAPIEŻA NA FESTIWAL MŁODYCH W MEDZIUGORIU: UCZCIE SIĘ OD MARYI

Ojciec Święty zachęcił młodzież, by na wzór Maryi niosła Chrystusa w świat i czyniła ze swego życia dar dla innych. Papież pisze o tym w przesłaniu na 32. Międzynarodowy Festiwal Młodych odbywający się w Medziugoriu. Hasłem tygodniowego spotkania, w którym uczestniczy również młodzież z Polski, są słowa „Co dobrego mam czynić?”.

W swym przesłaniu Franciszek nawiązuje do historii bogatego młodzieńca, który odszedł smutny po spotkaniu z Jezusem. Papież wskazuje, że miał on odwagę stawiania słusznych pytań, zabrakło mu jednak odwagi do przyjęcia odpowiedzi Jezusa: zrezygnowania z siebie samego i swoich bogactw, by związać się z Chrystusem i dzięki tej drodze odkryć pełnię szczęścia. „Także do was Jezus mówi dziś: pójdź i naśladuj” – pisze Papież zachęcając uczestników festiwalu, by nie bali się oddać swej młodości w ręce Jezusa i podążać za Nim.

„Pozwólcie się zdobyć Jego miłującemu spojrzeniu, które uwalnia nas od pokus bożków, fałszywych bogactw, które obiecują życie, ale przynoszą śmierć. Nie bójcie się przyjąć Słowa Chrystusa i podjąć Jego wezwania” – apeluje Franciszek zachęcając młodych, by nie zniechęcali się tak łatwo, jak bogaty młodzieniec z Ewangelii, tylko wpatrywali w Maryję, wielki wzór naśladowania Chrystusa.

Przypominając młodym, że Maryja bez zastrzeżeń odpowiedziała na wezwanie Pana oraz, że całe Jej życie było całkowitym darem z siebie, Papież wzywa młodych, by spoglądali na Nią, by znaleźć siłę i otrzymać łaskę, która pozwoli im powiedzieć Jezusowi „oto jestem”. „Patrzmy na Maryję, aby nauczyć się przynosić Chrystusa na świat. Patrzmy na Maryję, aby przemieniała nasze życie w dar dla innych” – zachęca Papież. Podkreśla, że życie Maryi jest dowodem na to, że przyjęcie woli Bożej nie jest łatwe, ale czyni nas szczęśliwymi.



Swe przesłanie Franciszek kończy przypomnieniem, że „radość Ewangelii napędza serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość”.

Za: www.vaticannews.va

ROK IGNACJAŃSKI TO POWRÓT DO ŹRÓDEŁ, CZYLI DO NAWRÓCENIA

31 lipca to centralny dzień Roku Ignacjańskiego ogłoszonego z okazji 500. rocznicy nawrócenia św. Ignacego Loyoli. W jego liturgiczne wspomnienie generał jezuitów o. Arturo Sosa sprawował liturgię w Manresie, miejscu, gdzie Ignacy, żyjąc przez rok jako pokutnik, dojrzał w swym nawróceniu zapoczątkowanym podczas rekonwalescencji po ranach odniesionych w walce w obronie Pampeluny.

Jak mówi o. Thierry Dobbstein dla jezuitów i wszystkich, którzy żyją duchowością ignacjańską rok ten jest powrotem do źródeł, czyli do tego nawrócenia, który przeżył ten baskijski rycerz. Musimy pozwolić, aby to nawrócenie do nas przemawiało – wskazuje o. Dobbstein, odpowiedzialny za obchody

Roku Ignacjańskiego u francuskojęzycznych jezuitów.



„Ignacy Loyola przekazuje nam nie tyle jakieś przesłanie, lecz własne doświadczenie. Jest to człowiek, który przeżył w swoim życiu kilka wstrząsów, poczynając od kuli armatniej, która zdruzgotała mu nogę w Pampelunie. Było to mąż wojny, który starał zwrócić na siebie uwagę, który dążył do zaszczytów. I wszystko to padło w gruzach z powodu jednej kuli armatniej. Dla Ignacego był to początek długiego procesu nawrócenia, w którym stopniowo w coraz większym

stopniu zdawał się na Boże prowadzenie. A potem w swoich Ćwiczeniach Duchowych przekazał pewne wskazówki, które mogą pomoc również nam w 2021 r., abyśmy i my zdali się na Boże prowadzenie – mówi Rádiu Watykańskiemu o. Dobbstein.

– Ćwiczenia Duchowe to owoc jego doświadczenia. Opowiada, w jaki sposób Pan go prowadził. Włącza w to również rady, które sam otrzymywał w tym okresie od innych. Czerpie z wielkiego dziedzictwa Kościoła. On nadał jednak temu formę, ponieważ zauważył, że to co pomogło jemu, jest pomocne również dla innych. Ignacy bardzo szybko zaczął bowiem posługiwać innym, w ich duchowym rozwoju, aby i oni mogli poznać wolę Bożą względem ich życia i tym samym, by żyli lepiej i pełniej.“

Za: www.vaticannews.va

SEMINARIUM POŚWIĘCONE CENTRALNEMU MIEJSCU EUCHARYSTII W CHARYZMACIE SALEZJAŃSKIM

W dniach 25-27 lipca, w pomieszczeniach dzieła „San Tarcisio” w Rzymie odbyło się seminarium, które miało na celu pogłębienie centralnego znaczenia Eucharystii w charyzmacie salezjańskim, w którym wzięło udział 18 salezjanów, a dla którego punktem wyjścia były pisma i świadectwo sługi Bożej Very Grity, salezjanki współpracownicy. To spotkanie, które koordy-

nował ks. Pierluigi Camerini, postulator generalny ds. kanonicznych Rodziny Salezjańskiej, stanowiła zakończenie inicjatywy online związanej z pogłębieniem treści Kapituły Generalnej 28 Zgromadzenia w tym, co dotyczy „salezjańskiego sakramentu obecności”. Organizatorem seminarium było Centrum Studiów „Opera dei Tabernacoli Viventi” i Konferencja Salezjańskich Inspektorii Włoch (CISI) – sektor formacji. W czasie obrad podkreślono centralne miejsce jedności z Bogiem, w kontekście stałej obecności Jezusa, w bezinteresownym byciu wśród młodzieży.

Ks. Silvio Roggia, z dykasterii ds. formacji, przywołał początki salezjańskie: św. Franciszka Salezego i Księdza Bosko: "Istnieje prawdziwa komunია świętych w wychowawczej i duchowej sztuce Księdza Bosko, która nie rodzi się z niczego, lecz czerpie z głębokich korzeni, dzieła Ducha w historii Kościoła, który go poprzedził. Nie jest to ani dodatek, ani replika: jest to raczej nowy rozkwit i owoc, który jest karmiony działaniem Ducha, który ożywia Kościół".

Maria Rita Scrimieri, koordynatorka Centrum Studiów "Opera dei Tabernacoli Viventi", przybliżyła życie i przesłanie eucharystyczne Very Grity, wypuklając powołanie i wezwanie, które przede wszystkim jest skierowane do salezjanów.



Ks. Roberto Carelli, wykładowca teologii w Międzynarodowym Instytucie w Turynie-Crocetta, omówił mistyczne i misyjne świadectwo Very Grity: "Jezus chce być adrowany przez tych,

którzy są najbliższymi i przybliżonymi tym, którzy są najdalej! On chce, abyśmy przeszli od "repozycji" eucharystycznej do "ekspozycji" eucharystycznej, od adoracji do misji! Od rzeczywistości do obecności, od obecności do stałości, od stałości do bliskości, tj. od miłości chrześcijańskiej do miłości samego Chrystusa!".

"Eucharystia to nie tylko obrzęd, nawet nie jest jedynie centralnym momentem dnia" – zaznaczył ks. Pascual Chávez w homilii w czasie Mszy św. kończącej spotkanie. "Eucharystia jest osobą, Panem Jezusem umarłym, zmartwychwstałym i oczekiwanym, który pragnie w nas, z nami i poprzez nas, salezjanów, przemienić przede wszystkim nasze życie, abyśmy mogli dotrzeć do młodzieży i być w świecie żywymi tabernakulami, jak był nim Ksiądz Bosko".

Również Przełożony Generalny ks. Ángel Fernández Artime spotkał się z uczestnikami seminarium, wyrażając swoją radość z powodu tego przedmiotu obrad, który zgłębiali, a którym jest centralne przesłanie związane z początkami charyzmatu: być obecnością eucharystyczną dla młodzieży poprzez macierzyńskie wstawianictwo Maryi Wspomożycielki. "To, że byliście razem, aby dokonać tej refleksji także w świetle życia św. Franciszka Salezego i Księdza Bosko, stawiając w centrum Eucharystię i doświadczenie eucharystyczne Very Grity, mówi mi, że wierzymy, iż Bóg jest Panem wszystkiego i że to On towarzyszy historii... Dziękuję za tę inicjatywę! To, że zgromadziście razem, wydaje mi się być bardzo cennym darem, ponieważ w ten sposób wyłania się to, co istotne i co dodaje głębi naszemu charyzmatowi".

Za: www.infoans.org

WERBIŚCI: POŚWIĘCONO KOLEJNE STUDNIE GŁĘBINOWE W TOGO

W lipcu 2021 roku poświęcono kolejne dwie studnie głębinowe w wioskach Bouadjal i Kpabol na północy Togo. Obie wioski są stacjami bocznymi werbirowskiej parafii w Kpatchile.

Drażnienie i budowa infrastruktury obu studni była możliwa dzięki darowiźnie ks. prof. Mariana Stefana Wolickiego. Przekazaniem środków do Togo zajął się Referat Misyjny w Pieniężnie, zaś na miejscu koordynacją zajmował się o. Marian Schwark SVD.

Studnię "Marian" poświęcono 11 lipca w wiosce Bouadjal, zaś studnię "Stefan" 13 lipca w wiosce Kpabol. Poświęcenia dokonał o. Emmanuela Kabate SVD, proboszcz Parafii św. Kizito w Kpatchile. W ceremonii uczestniczyli także lokalni urzędnicy, a przede wszystkim mieszkańcy wiosek.

– Ludzie bardzo długo na to czekali. Odkąd sięgają pamięcią nigdy nie mieli w pobliżu źródła czystej wody – mówi o. Marian Schwark SVD, wieloletni misjonarz w Togo. – Radość jest niesamowita, zwłaszcza kobiet i dziewcząt, dla których skończyło się uciążliwe chodzenie po wodę do pobliskiej rzeki. W mojej długiej posłudze misyjnej, a jestem tu już

od 46 lat, nie widziałem tyle radości z ukończenia innych projektów jak właśnie z powodu tych studni. A przecież budowaliśmy i oddawaliśmy do użytku także szkoły czy przychodnie. Wszyscy obiecują modlić się regularnie za darczyńcę i wszystkich, dzięki którym budowa mogła zostać doprowadzona do końca.



– Brak wody zawsze był poważnym problemem dla naszych wiosek. Mieszkańcy musieli chodzić po wodę do rzeki, która nie była czysta. Dlatego studnia głębinowa jest ratunkiem i wielkim darem dla nas – napisał o. Emmanuel Kabate SVD, proboszcz Parafii św. Kizito w Kpatchile. – Dziękujemy z całego serca i obiecujemy, że będziemy o nią dbać, aby służyła nam i przyszłym pokoleniom. Zapewniamy pamięć modlitewną wszystkim misjonarzom werbirowskim i dobrodziejom misji.

Zmarły w 2017 roku ks. prof. Marian Stefan Wolicki był przez wiele lat wykla-

dowcą akademickim na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu oraz na Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli. W testamencie zobowiązał spadkobierców do spełnienia świadczenia majątkowego z przeznaczeniem na posługę misyjną. Spadkobiercy zdecydowali przekazać kwotę 20 tys. Euro na budowę dwóch studni misyjnych w Togo. Dlatego studnie zostały nazwane "Marian" i "Stefan" w hołdzie ofiarodawcy.

Wioska Bouadjal znajduje się 30 km od Kpatchile, 500 km na północ od Lomé, stolicy Togo. Ludność wioski od dawna cierpiała na brak wody. O. Schwark wyjaśnia, że kobiety często przychodziły z wielkim spóźnieniem na Msze św., bo musiały wstawać bardzo wcześnie rano, by przynieść wodę z oddalonej o kilka kilometrów rzeki. Najtrudniejszą sytuacją była w czasie pory suchej.

Wioska Kpabol położona jest w kantonie Nandouta, 72 km od Guerin Kouka, siedziby prefektury Dankpen. Liczy około 750 mieszkańców, którzy do tej pory nie mieli żadnego źródła czystej wody. Woda, czerpana z oddalonej o kilka kilometrów rzeki, nie była czysta, dlatego ludzie często chorowali na pasożyty. Zwłaszcza małe dzieci cierpiały z powodu zanieczyszczonej wody.

Rejon wiosek Bouadjal i Kpabol zamieszkuje Konkombowie, którzy są bardzo dobrymi rolnikami. Ludzie żyją z hodowli zwierząt i uprawy roślin. Pola są uprawiane w większości ręcznie. Ludność buduje wioski w miejscach bardzo oddalonych od większych ośrodków miejskich.

– Zależy im na ziemiach żyznych i urodzajnych, ponieważ nawozy sztuczne są bardzo drogie i ludzi po prostu na nie nie stać – mówi o. Marian Schwark. – W tym regionie 75% dziewcząt przerywa naukę w szkole podstawowej z powodu zamyślenia, do którego zmusza je rodzina.

Obie wioski należą do werbistowskiej Parafii św. Kizito w Kpatchile, której

proboszczem jest Togijczyk, o. Emmanuel Kabate SVD.

Studnie "Marian" i "Stefan" są kolejnymi tego typu obiektami wybudowanymi w północnym Togo dzięki zaangażowaniu Referatu Misyjnego z Pieniężna i o. Mariana Schwarka SVD.

Za: www.werbisci.pl

POCZĄTEK MISJI OBLATÓW W GHANIE

Ojciec generał Louis Lougen OMI udzielił oficjalnej obediencji pierwszym członkom nowo utworzonej wspólnoty misjonarzy oblatów w Ghanie. Podczas sesji plenarnej superiora generalnego z radą w dniu 13 maja 2021 roku promulgowano statuty Misji w tym kraju.

Misja oblacka w Ghanie będzie podlegać bezpośrednio administracji generalnej w Rzymie, łącznikiem między zarządem centralnym a placówką będzie radny generalny na region Afryka-Madagaskar. Obecnie trwają rozmowy finalizujące umowę między diecezją Ho a Zgromadzeniem Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Oblaci obejmą sanktuarium Matki Bożej z Lourdes w Agbenoxoe. Pierwsza wspólnota składać się będzie z trzech zakonników z różnych stron świata. Planowo mają zamieszkać na miejscu przed 11 lutego 2022 roku.

Pierwszym superiorem misji został mianowany o. Hiacynt Nwaneri OMI (Prowincja Kamerunu). Pochodzi z Nigerii, ma 55 lat, 28 lat ślubów zakonnych i 20 lat święceń kapłańskich. Wcześniej pełnił funkcję przełożonego Misji Nigeryjskiej i wikariusza przełożonego Prowincji Kamerunu. Obecnie jest proboszczem w parafii pw. św. Piotra w Garoua w Kamerunie.

Brat Rafał Dąbkowski OMI z Prowincji Polskiej ma 41 lat, 18 lat po ślubach zakonnych i 13 lat po ślubach wieczystych. Ma za sobą doświadczenie pracy w sanktuariach w Polsce, a także jako ekonom lokalny.



Ojciec Daniel Aliou Mané OMI z Delegatury Senegalu, Prowincji Śródziemnomorskiej, ma 40 lat, 15 lat ślubów zakonnych i 10 lat święceń kapłańskich. Obecnie przebywa na misji w Gwinei Bissau.

Za: www.oblaci.pl

Zapowiedzi wydarzeń

DOMINIKANIE OTRZYMALI PARAFIĘ W ŁODZI

Już od niedzieli 8 sierpnia 2021 r. dominikanie rozpoczynają pracę w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w centrum Łodzi.



Postługę w jednym z najstarszych kościołów miasta Łodzi powierzył nam abp Grzegorz Ryś. Obok kamienicy przy ul. Zielonej 13 – Konwentu bł. Piotra

Jerzego Frassatego, jest to już drugie w Łodzi miejsce pracy braci. Pierwsze Msze Święte zostaną odprawione we wspomnienie Świętego Ojca Dominika. Zapraszamy na Eucharystię pod przewodnictwem bpa Marka Marczyka w niedzielę 8 sierpnia o godz. 9:00, podczas której odbędzie się uroczyste przekazanie kościoła i parafii. Za: www.info.dominikanie.pl

PROGRAM WIELKIEGO ODPUSTU W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Inauguracja Odpustu ku czci Wniebowzięcia NMP w Kalwarii Zebrzydowskiej odbędzie się w niedzielę 15 sierpnia. Przez cały tydzień wierni gromadzić się będą na modlitwie w bazylice i na drózkach. Uroczystości centralne zaplanowano na niedzielę 22 sierpnia.

Tydzień uroczystości w sanktuarium rozpocznie Msza św. o godz. 15.00,

które będzie przewodniczył o. Teofil Czarniak OFM, Minister Prowincjalny OO. Bernardynów. Po Eucharystii wyruszy Procesja Boleści Maryi do Domku Matki Bożej, gdzie modlitwę zakończą uroczyste nieszpory.



Każdego dnia w tygodniu odpustowym o godzinie 5.30 nastąpi odsłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej i śpiew Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Maryi. O godz. 6.00 Msza św. z kazaniem odpustowym. W ciągu dnia

Msze św. będą sprawowane według zwykłego porządku w sanktuarium. O 18.00 pielgrzymi będą się gromadzić na nieszporych z kazaniem. Dzień zakończy różaniec przed cudownym obrazem NMP Kalwaryjskiej oraz apel maryjny.

W czwartek, 19 sierpnia, wierni będą uczestniczyć w odpustowym Dniu Misyjnym, który będzie poświęcony dziękczynieniu za 50 lat pracy misyjnej bernardyńców w Demokratycznej Republice Konga. Wieczornej modlitwie w intencji Kościoła, Ojca Świętego i misjonarzy będą przewodniczyć współbracia, którzy posługują na misjach. Po Mszy św. o godz. 19.00 zaplanowano wieczór misyjny.

Piątek to tradycyjny dzień odpustu Matki Bożej Kalwaryjskiej. Główne uroczystości odbędą się przy kaplicy Domku Matki Bożej o godz. 15.00. Procesji Pogrzebu Maryi, którą poprzedzą nieszpory, będzie przewodniczył bp Jonas Ivanaukas, ordynariusz diecezji koszedarskiej na Litwie oraz abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. Po procesji przy kościele Grobu Maryi będzie celebrowana Eucharystia.

W sobotę swoje święto w czasie odpustowym będą przeżywać młodzi. Kalwa-

ryjski Dzień Młodych jest czasem modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Pielgrzymi zgromadzą się na Drodze Krzyżowej od stacji Ratusz Piłata o godzinie 10.00. O godzinie 19.00 rozpocznie się na Górze Ukrzyżowania nabożeństwo oraz procesja światła. O 20.00 będzie sprawowana Msza św. na Placu Rajskim, której będzie przewodniczył bp Janusz Mastalski, biskup pomocniczy Archidiecezji Krakowskiej. Eucharystię będą koncelebrowali bernardyńscy neoprezbiterzy. Na zakończenie dnia przy ołtarzu polowym odbędzie się koncert Magdy Anioł z zespołem.

Centralne uroczystości Wniebowzięcia NMP odbędą się w niedzielę 22 sierpnia. O godz. 6.00 rano będzie sprawowana Msza św. przy kościele Grobu Matki Bożej, po której rozpocznie się Procesja Wniebowzięcia Matki Bożej. Suma pontyfikalna pod przewodnictwem abpa Mieczysława Mokrzyckiego, metropolity lwowskiego, z udziałem abpa Marka Jędraszewskiego, metropolity krakowskiego, będzie celebrowana o godz. 11.00 przy ołtarzu polowym. Zakończeniem uroczystości będą nieszpory o godz. 18.00 oraz procesja z figurą Matki Bożej Wniebowziętej.

Przez cały czas odpustowy wierni będą mogli korzystać z sakramentu pokuty. W kaplicy Niepokalanego Poczęcia NMP odbywa się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. Wydarzeniem towarzyszącym będzie wystawa fotografii Artura Brockiego pt. „Calvaria Mystica” prezentująca Dróżki Kalwaryjskie, jako wyjątkowe miejsce modlitwy pątników.

Obchody odpustu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny są związane z Dróżkami Matki Bożej i nabożeństwem, jakie powstało już na początku XVII wieku. Droga Bolesci Maryi ma swoją kontynuację w stacjach pogrzebu Matki Bożej i prowadzi do części Wniebowzięcia, która przypomina o powołaniu do świętości, do którego Bóg przeznaczyl każdego człowieka. Maryjny charakter sanktuarium przejawia się również w kulcie cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej. Z niesłabnącą żarliwością do stóp czulej Madonny przytulającej do swego policzka Dzieciątka, zdążają rzesze pielgrzymów szukając pocieszenia i wstawiennictwa w wielu potrzebach.

o. Tarsycjusz Bukowski OFM | Biuro Prasowe Sanktuarium

Witryna tygodnia

FILM DOKUMENTALNY O SIOSTRACH Z BRONISZEWIC

“Takiego filmu o siostrach zakonnych i z siostrami zakonnymi jeszcze w Polsce nie było. Szczerego, odważnego i wrażliwego. To opowieść o Kościele za jakim tęsknimy” – tak pisze o nim Piotr Żyłka, pomysłodawca.

Jak sam przyznaje, film powstał dlatego, że wciąż wierzy, że “warto pokazywać światło oraz takie przestrzenie i takich ludzi, którzy swoim działaniem i postawą mogą sprawić, że nasze serca zabiją mocniej”.

“Miałam tak trochę, kolokwialnie mówiąc, wywalone na Kościół. Chodziłam na religię, a do kościoła to tak chodziliśmy, żeby wyjść z domu” – mówi siostra Eliza. “Chodziłyśmy w dżinach podartych, kurtach dżinsowych, naprawdę nic by nie wskazywało, że mogłoby mnie po-

ciągać życie zakonne” – wspomina swoją młodość.



“Ja byłam taką cholera trochę, i w szkole, i w domu. Różnie sobie ze mną radzili, musieli mieć sposób” – wyznaje siostra Tymka. “Byłam przez 4 lata wolontariuszką w Centrum Onkologii i to było dla mnie niesamowite doświadczenie, które uratowało moje powołanie” – dodaje.

Siostra Eliza mówi wprost, że nigdy nie chciała iść do dzieci niepełnosprawnych. “Gdyby moje przełożone mnie posłuchały, to nie przeżyłabym pięknej przygody” – opowiada.

Obie przyznają, że najtrudniejsze była dla nich krytyka, której nieraz nie są w stanie udźwignąć. “To napięcie skutecznie odebrało mi siłę do okazywania radości. Stwierdzono, że to była depresja” – wyznaje siostra Eliza.

Jakiego Boga odkryły na drodze swoich powołań? Czego chłopcy ich uczą? I jak bardzo potrafi być silna więź przyjaźni? Cały film można obejrzeć pod linkiem: <https://www.youtube.com/watch?v=wCl3QFdjRh4>

Za: www.deon.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KARD. ALBERT VANHOYE SJ (1923-2021)

30 lipca w Infirmierii Generalnej Jezuitów zmarł w wieku 98 lat kardynał Albert Vanhoye SJ. Obecnie najstarszym purpuratem jest emerytowany prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji narodów, Słowak 97-letni kardynał Józef Tomko.

Kardynał Albert Vanhoye, SI, były rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego i były sekretarz Papieskiej Komisji Biblijnej, urodził się 24 lipca 1923 r. w Hazebrouck, w diecezji Lille, w północnej Francji, na granicy z Belgią.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 11 września 1941 r. w Le Vignau, pierwsze śluby zakonne złożył 15 listopada 1944 r., a święcenia kapłańskie przyjął 26 lipca 1954 r. w Enghien (Belgia) z rąk bpa Henri Duponta, biskupa pomocniczego Lille. Uzyskał papieską dyspensę od święceń biskupich.

Uzyskał licencjat z literatury (Sorbona, Paryż: 1945-1946); licencjat kanoniczny z filozofii scholastycznej (Scholastykat SJ, Vals: 1947-1950), licencjat kanoniczny z teologii (Scholastykat SJ, Enghien, Belgia: 1951-1955), licencjat kanoniczny z Pisma Świętego (Papieski Instytut Biblijny: 1958) i doktorat z Pisma Świętego (Papieski Instytut Biblijny: 1961). Nauczał greki klasycznej w Izeure i egzegezy Nowego Testamentu w Chantilly (Francja 1959-1962), w 1963 r. został profesorem Papieskiego Instytutu Biblijnego. W tej placówce prowadził intensywną działalność dydaktyczną, wykładając do 1993 r. egzegezę Nowego Testamentu; prowadząc kursy egzegezy Listu do Hebrajczyków i Listów Pawłowych.

Był promotorem 28 prac doktorskich na różne tematy z zakresu teologii Pawłowej egzegezy Ewangelii (św. Marek, św. Łukasz), struktury literackiej (Apokalipsa).



Jego główne publikacje to: *La structure littéraire de l'épître aux Hébreux*, 1963, 21976; *Situation du Christ. Épître aux Hébreux 1-2*, 1969; *Prêtres anciens, Prêtre nouveau selon le N.T.*, 1980 (przetłumaczone na włoski, hiszpański i angielski); „Komentarz do Listu do Galatów”.

Brał też czynny udział w opracowywaniu dokumentów kontynuujący pracę Soboru Watykańskiego II, takich jak: „L'interprétation de la Bible dans l'Église” (1993), „Le Peuille” (1993). (1993), oraz „Le Peuple Juif et ses saintes Ecritures dans la Bible chrétienne” (2001).

W Papieskim Instytucie Biblijnym pełnił także inne funkcje: redaktora pism naukowych. Ponadto kierował około dziesięcioma pracami magisterskimi na

Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim; wykładał na tej uczelni przez dwa semestry; wykładał w Instytucie „Ecclesia Mater” na Uniwersytecie Laterańskim (dwa semestry). Był również członkiem „Studiorum Novi Testamenti Societas (SNTS)”. Był także członkiem międzynarodowego i międzywyznaniowego Towarzystwa Studiorum Novi Testamenti (SNTS) (przewodniczący w 1995 r.), członkiem Francuskiego Towarzystwa Biblijnego (ACFEB) od momentu jego powstania, uczestniczył w kongresach SNTS, ACFEB, Colloquium Biblicum Lovaniense (przewodniczący w 1984 r.), Pauline Ecumenical Colloquium (przewodniczący w 1995 r.).

Był członkiem Komisji Przygotowującej Konstytucję Apostolską „Sapientia Christiana”, następnie członkiem Papieskiej Komisji Biblijnej w latach 1984-2001 i jej sekretarzem w latach 1990-2001, konsultorem Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan w latach 1980-1996. Konsultorem Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego od 1978 r. i Konsultorem Kongregacji Nauki Wiary od 1990 r.

Był jednym z trzech „duchownych powyżej osiemdziesiątego roku życia”, których „ze względu na zasługi oddane Kościołowi z przykładną wiernością i godnym podziwu poświęceniem” Benedykt XVI – na zakończenie audiencji generalnej w środę 22 lutego 2006 roku – ogłosił pragnienie wyniesienia do godności kardynalskiej, określając go jako „wielkiego egzegetę”.

Przez Benedykta XVI ustanowiony i ogłoszony kardynałem na Konsystorzu z dnia 24 marca 2006 r. Za: www.deon.pl

ŚP. KS. JÓZEF ZUZIAK SDS (1934-2021)

Wspólnota Salwatorińska oraz liczne środowiska, zwłaszcza Polonii Chicagowskiej, żegnają Kapłana, który przez ponad pół wieku duszpasterzował w Merrillville. Liczne owoce jego posługi wciąż cieszą, a pamięć o nim pozostanie.

Ks. Józef Zuziak urodził się dnia 17 stycznia 1934 roku w Lipowej koło Żywca w rolniczej rodzinie Wojciecha i Anie-

li. Na chrzcie św., który przyjął krótko po narodzinach w rodzinnej parafii pw. św. Bartłomieja, otrzymał imiona Józef Roman. W 1940 roku, rodzice z pięcioro-giem dziećmi zostali przesiedleni w okolicę Chełma, a później przenieśli się koło Krakowa. W 1945 roku powrócili do Lipowej. W 1949 Józef ukończył szkołę podstawową, a w 1953 roku, po ukończeniu żywieckiej szkoły ogólnokształcącej, zdał maturę i skierował prośbę o

przyjęcie do Towarzystwa Boskiego Zbawiciela. Po niemal rocznej formacji nowicjackiej postanowił ją przerwać i rozpoczął studia na wydziale geodezyjno-melioracyjnym krakowskiej Wyższej Szkoły Rolniczej. Edukację, przerwał powołanie do służby wojskowej w jednostce topograficznej w Komorowie. Służbę zakończył jesienią 1958 roku. W dniu 12 lipca 1959 roku skierował do Prowincjała Salwatoriaków pełną pokory proś-

bę o ponowne przyjęcie do Zgromadzenia w charakterze kandydata do kapłaństwa.

Dnia 14 sierpnia 1959 roku wstąpił do nowicjatu w Bagnie koło Wrocławia. W dniu 15 sierpnia 1960 roku złożył pierwsze śluby zakonne. W sierpniu 1963 roku ślubował czystość, ubóstwo i posłuszeństwo do końca życia. W dniu 28 czerwca 1966 roku w Trzebini przyjął święcenia kapłańskie z rąk Bpa Karola Wojtyły.

W latach 1966/67 przebywał w domu zakonnym w Krakowie przy ul. Łobzowskiej, gdzie odbywał studium pastoralne. W tym czasie, odpowiadając na potrzeby misyjne Zgromadzenia, złożył pisemną deklarację, w której wyrażał gotowość wyjazdu do Afryki. Dnia 31 sierpnia 1967 roku rozpoczął jednak posługę duszpasterską i katechetyczną w należącej do parafii pw. św. Jana Chrzciciela.

Dnia 7 października 1969 roku, na pokładzie statku „Stefan Batory”, dotarł do Stanów Zjednoczonych, gdzie podjął posługę duszpasterską wśród Polonii i zamieszkał w Merrillville, w Stanie Indiana. Niemal od początku pobytu przełożeni powierzali Księdzu Józefowi odpowiedzialność za wspólnotę w Merrillville

w charakterze ekonomy, rektora superiora lub wicesuperiora.



Jego zasługą był rozwój duszpasterski i materialny tej salwatoriańskiej placówki. Wśród wielu inicjatyw trzeba podkreślić budowę kościoła z Panoramą Tysiąclecia i wyjątkowym obrazem częstochowskiej Madonny, który dziś jest sanktuarium maryjnym oraz organizację Pieszej Polonijnej Pielgrzymki Maryjnej z Chicago do Merrillville, która wciąż przyciąga tysiące pielgrzymów. Miał też znaczący

udział w organizacji innych miejsc salwatoriańskiej posługi w USA.

Trudno przecenić zasługi Ks. Józefa Zuziaka w krzewieniu polskości wśród Polonii. Było to wiele inicjatyw, nie tylko o charakterze religijnym, ale również historycznym i kulturalnym. Dnia 19 maja 2018 roku Prezydent Andrzej Duda odznaczył go za to Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Jako honorowy kapelan Podhalan został odznaczony góralskim orderem i nagrodzony odznaczeniem „Ambasador Roku” na festiwalu „Polish Heritage Festival” w Michigan.

Nieodłącznym atrybutem Ks. Józefa była harmonijka, na której wygrywał religijne i inne znane melodie. Jego gry słuchał nawet Jan Paweł II. Była ona „gwoździem programu” licznych spotkań, w których brał udział.

Ks. Józef Zuziak zmarł po ciężkiej chorobie dnia 27 lipca 2021 roku w domu opieki Sióstr Albertynek w Hammond. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 lipca w Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Merrillville. Zostanie pochowany na miejscowym cmentarzu. Uroczystości pogrzebowe odbędą się również w rodzinnej Lipowej. Za: www.sds.pl

ŚP. KS. WALERIAN SWOBODA SCJ (1940-2021)

26 lipca br. zmarł w Tarnowie ks. Walerian Swoboda SCJ. Szefował biurowi dobroczyńców, założył małą poligrafię, był wykładowcą, głosił rekolekcje.

Jego rodzinną miejscowością były Rydułtowy (Górny Śląsk), gdzie się urodził 20 grudnia 1940 r. Miał cztery siostry i brata Franciszka, który po wojnie zamieszkał w Kanadzie. Na chrzcie otrzymał imię Gerard, ale w czasach Polski Ludowej musiał je zmienić, i od lipca 1948 r. został Walerianem. Jak wspominał, pierwsze imię było pochodzenia niemieckiego, co nie podobało się ówczesnej władzy. Z kolei zmiana imienia przyniosła kłopoty natury administracyjnej i często musiał przy imieniu Gerard dopisywać Walerian.

Mówił, że będąc ministrantem miał wielkie szczęście, bowiem wikariuszem w Rydułtowach był wówczas ks. Franciszek Blachnicki, który dał się poznać jako gorliwy kapłan, zatroskany o liturgię, ale też o parafian, szczególnie tych ubogich.

Po wywóźce ojca przez Sowietów na Wschód i jego śmierci, prawdopodobnie

w wrześniu 1945 r., w domu brakowało wszystkiego. Ks. Blachnicki znając ową sytuację kupił mu kiedyś buty i ubranie do szkoły. To właśnie ks. Blachnickiemu zawdzięczał zamilowanie do liturgii. Śpiewał w założonej przez niego scholii złożonej z chłopców, która wykonywała m.in. śpiewy gregoriańskie.

W parafii poznał też pierwszych sercanów, którzy pochodzili z Rydułtów i jako klerycy pokazywali się w kościele. Wspominał, że podobała mu się ich postawa, odmienna od diecezjalnych.

Zamierzał jednak zostać franciszkaninem, a wpływ na tę decyzję miał ks. Blachnicki, który krzewił w parafii pobożność maryjną i to taką, jak ją przeżywał o. Maksymilian Kolbe. Po zdaniu matury w 1958 r. odwiedził pracującego już w Katowicach ks. Blachnickiego i tak wspominał to spotkanie:

„Ks. Franciszek zapytał tylko, dokąd się wybieram? Odpowiedziałem, że do sercanów. Postawił mi jeszcze jedno pytanie: co o nich wiem? Nie umiałem nic na to odpowiedzieć. Wymieniłem tylko kilka nazwisk kleryków sercańskich

z naszej parafii i powiedziałem, że ich styl życia mi się podoba. W ten sposób znalazłem się w naszym Zgromadzeniu”. Nowicjat miał najpierw w Mszanie Dolnej na Lachówce, a zakończył w Pliszczynie złożeniem pierwszej profesji 29 września 1959 r. Potem poznał tajniki filozofii w diecezjalnym seminarium w Tarnowie i w Krakowie Płaszowie, teologię zaś już w Stadnikach. Tutaj też miał tonsurę, przyjął niższe święcenia ostiariusza i lektoratu (taka była wtedy nazwa posługi). 9 września 1963 roku złożyłem profesję wieczystą.

Święcenia wyższe subdiakonu otrzymał w Krakowie 19 grudnia 1964 roku, a diakonu 12 marca 1965 roku w Stadnikach. Święceń kapłańskich udzielił mu 25 czerwca 1965 r. w seminarium biskup pomocniczy z Częstochowy Tadeusz Szwagrzyk. W czasie prymicji w rodzinnych Rydułtowach kazanie głosił ks. Franciszek Blachnicki, któremu – jak podkreślał – wiele zawdzięczał.

Po tirocinium pastoralnym u krakowskich franciszkanów znalazł się w Laskach k. Warszawy, gdzie przez cztery lata pracował z dziećmi niewidomymi będąc

jednocześnie zastępcą kierownika internatu.

Pociągały go misje. W listopadzie 1969 r. wyjechał do dalekiej Indonezji. Nie był tam jednak długo. Poważna choroba związana z oczami zmusiła go do powrotu do Polski w 1970 r.

Po dłuższym leczeniu został tzw. referentem powołaniowym w Krakowie, a potem w Stadnikach. Stąd też wyjeżdżał do różnych parafii głosząc rekolekcje.

W sierpniu 1972 r. wyjechał do Rzymu i rozpoczął studia na Papieskim Uniwersytecie „Teresianum”, ale odnowiła się znów choroba i wrócił do kraju. Teologię pastoralną ze specjalizacją katechety ukończył na KUL. Został wykładowcą w seminarium i jednocześnie sekretarzem prowincji, a następnie radnym prowincjalnym. Liturgikę wykładał też u bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej i w Krakowie.

„Był moim wychowawcą, wykładowcą katechetyki i liturgiki oraz śpiewu. Zawsze zaangażowany w każde zajęcie i pełen entuzjazmu. Umiał mobilizować innych do wykonania rzeczy zgoła niemożliwych i z właściwym sobie humorem jednoczył wokół siebie wspólnotę” – podkreśla ks. Wiesław Pietrzak SCJ, dodając, że bardzo leżała mu na sercu sprawa osób świeckich, które pomagały w różnych okresach prowincji, m.in. kucharki z Węglówki Janiny Olesek, której życiorys planował napisać.

W 1978 r. został przełożonym Domu Macierzystego w Krakowie Płaszowie, natomiast w 1981 roku zajmował się pracami budowlanymi w Stadnikach, m.in. budowa kuchni i refektarza, dobudowa biblioteki.

W 1983 roku został sekretarzem misji zagranicznych i jednocześnie przełożonym domu w Warszawie przy ul. Modlińskiej.

W 1987 roku został przeniesiony do Krakowa, aby zorganizować małą poligrafie prowincjalną, którą kierował przez wiele lat. Wydawał wiele różnych dokumentów zgromadzenia, starając się o ich tłumaczenie oraz do użytku wewnętrznego, m.in. Informator SCJ, o historii

prowincji i zgromadzenia oraz Założycielu.

W styczniu 1995 r. został mianowany radnym prowincjalnym i wicerektorem w powstałym wówczas Domu Wydawniczym, a od 1998 r. przełożonym. W tym czasie szefował tzw. sekretariatowi dobroczyńców, przyczyniając się do jego rozwoju, a szczególnie zainteresował darczyńców pomocą misjom prowadzonym przez polskich sercanów.



Przez kilka lat ks. Swoboda pełnił funkcję Dyrektora Krajowego Arcybractwa Straży Honorowej Najśw. Serca Jezusa. – Regularnie co miesiąc jeździł z Tarnowa do klasztoru wizytek w Krakowie odpowiadając dla członków Arcybractwa Mszę świętą, głosił konferencje, prowadził Godziny Święte, które ukazały się także w publikacji. Był bardzo oddany temu dziełu w Kościele – mówi ks. Józef Gawel SCJ, który po nim objął funkcję dyrektora Straży Honorowej.

Wygłosił także wiele rekolekcji i dni skupienia dla sióstr zakonnych, a przez wiele lat odprowadzał w Tarnowie Msze św. u Sióstr Służebniczek Dębnickich.

W miarę możliwości pomagał kapelaniowi Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Krakowie Prokocimiu.

„Ksiądz Walerian od samego początku czyli od 1995 roku wspierał prowadzone przeze mnie duszpasterstwo w Uniwersyteckim Szpitalu, jako spowiednik, kaznodzieja i rekolekcjonista. Przez blisko ćwierć wieku spowiadał w kaplicy szpitala przed Bożym Narodzeniem i w

Wielkim Tygodniu. Prawie przez cały ten czas był również moim stałym spowiednikiem i ojcem duchownym, aż do chwili jego ciężkiej choroby” – opowiada ks. Lucjan Szczepaniak SCJ, kapelan szpitala.

„Wiele razy prowadził rekolekcje, przygotowywał wspólnotę szpitala na nawiedzenie Kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej oraz relikwii św. Małgorzaty Marii Alacoque. Uczestniczył w najważniejszych duszpasterskich wydarzeniach Kapelanii, a zwłaszcza rozpoczęcia wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu i ukoronowania Obrazu NMP Nieustającej Pomocy” – dodaje ks. Lucjan, podkreślając, że ks. Swoboda służył ludziom z potrzeby serca i bardzo ofiarnie, a dla pracowników szpitala i niego był człowiekiem i księdzem, godnym wychowankiem Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, którego często wspominał.

Ostatnie lata swego życia mieszkał we wspólnocie sercanów w Tarnowie, a gdy choroba dawała coraz bardziej znać, przebywał w Domu Pogodnej Jesieni sióstr Józefitek w Tuchowie.

„W czasie jego choroby byliśmy w bardzo częstym kontakcie telefonicznym, dopóki było to możliwe. Krótkie rozmowy zawsze kończył prośbą, abyśmy modlili się za siebie nawzajem, a resztę trosk pozostawili Bogu” – podsumowuje ks. Szczepaniak.

Ks. Walerian Swoboda miał zwyczaj uczestniczenia w pogrzebach rodziców księży i zmarłych sercanów podczas których wygłaszał często kazania. Uważał to za naturalną powinność i za wyraz wdzięczności. To także dzięki jego pomysłowi w domach zakonnych sercanów pojawiły się tablice upamiętniające zmarłych współbraci ze zdjęciami przy których w dniu ich śmierci zapalany jest znicz przypominający o modlitwnej pamięci. Niebawem na owych tablicach pojawi się także jego zdjęcie i data śmierci. Można mieć nadzieję, że kolejne pokolenia sercanów nie zapomną w tym dniu westchnąć: „Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie”.

Ks. Andrzej Sawulski SCJ

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE

Centrum Studiów Mariologicznych UKSW „KOLBIANUM” w Niepokalanowie

zaprasza w roku akademickim 2021/2022



PODYPLOMOWE STUDIA MARIOLOGII (LICENCJAT KANONICZNY)

- Dla osób posiadających stopień magistra teologii.
- Trzyletnie studia podyplomowe (6 semestrów) w trybie niestacjonarnym, kończące się kanonicznym egzaminem licencjackim z teologii w zakresie mariologii.
- Student po zakończeniu tych studiów będzie mógł podjąć dwusemestralny kurs teologiczny „ad lauream”, który upoważnia do otwarcia przewodu doktorskiego z wolnej stopy.



PODYPLOMOWE STUDIA MARIOLOGII

- Dla osób posiadających dyplom ukończenia studiów wyższych z jakiegokolwiek dziedziny.
- Trzyletnie studia podyplomowe (6 semestrów) w trybie niestacjonarnym.



KURS „STUDIUM MARIOLOGII”

- Dla osób mających wykształcenie średnie.
Program kursu realizowany od października 2021 do czerwca 2022 r. (8 sobót).

CEL I ADRESACI STUDIÓW MARIOLOGICZNYCH

- Pogłębienie wiedzy mariologicznej kustoszów sanktuariów maryjnych oraz osób odpowiedzialnych za duszpasterstwo w sanktuariach.
- Przygotowanie mariologiczne liderów (moderatorów i animatorów), a także członków ruchów i stowarzyszeń maryjnych.
- Przygotowanie mariologiczne wychowawców zakonnych zarówno zakonów żeńskich, jak i męskich, zwłaszcza tych, które w swoim charyzmacie mają duchowość maryjną.
- Pogłębienie wiedzy i duchowości maryjnej czcicieli Matki Bożej.

www.kolbianum.franciszkanie.pl

e-mail: kolbianum@gmail.com, tel. 661 712 121 (pn.–pt. w godz. 8.00–16.00)